



Wiele historii ma cudowne zakończenie

ROZMOWA | O pomocy porzuconym dzieciom i szukaniu dla nich najlepszych rodziców



Psycholog Dorothea Polañska, dyrektor ośrodka Interwencyjnej Placówki Opiekuńczej

Jak długo istnieje Interwencyjna Placówka Opiekuńcza w Otwocku? Skąd pomysł jej założenia?
PSYCHOLOG DOROTA POLAŃSKA, DYREKTOR OTWOCKIEJ IPO: Placówka istnieje od 2001 roku. To ośrodek niepubliczny, prowadzony przez Fundację Rodzin Adopcyjnych, która jest jej organem założycielskim. Samą Fundację założyli dziesięć lat temu rodzice adoptujący dzieci poprzez Katolicki Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy. Nie chcieli, by dzieci przebywały w domach dziecka. Idea była taka, żeby dziecko nie trafiło do dużej placówki. Bo z takiej najtrudniej wyjść, więc jej podopieczni najdłużej są bez rodziny.

Do IPO trafiają dzieci tuż po urodzeniu.
Porzucone w szpitalu dziecko nie może tam zostać. Nawet jeśli matka napisze oświadczenie, że chce je oddać do adopcji, bo sama nie jest w stanie go wychować. Dziecko nie może być jednak przysposobione, dlatego że matka ma 43 dni na podjęcie ostatecznej decyzji. Dopiero po sześciu tygodniach może złożyć przed sądem tzw. zrzeczenie blankietowe. A w tym czasie dziecko powinno być pod dobrą opieką, w bezpiecznym miejscu.

Otwocka placówka jest takim bezpiecznym miejscem?
Najważniejsze, że w IPO matka biologiczna może dziecko odwiedzać. A takiej matce trzeba stworzyć wszelkie warunki, by mogła nawiązać prawidłową więź ze swoim dzieckiem i ewentualnie je zabrać. Jeśli nie ma szans na powrót do rodziny naturalnej, matka biologiczna może odwiedzać dziecko aż do momentu uregulowania sytuacji prawnej, czyli zrzeczenia blankietowego lub pozbawienia władzy. W większości przypadków zabranie dziecka przez matkę jest nierealne. Bo kobieta ma swoje racje, jakieś podstawy, by dziecko oddać. Rzadko są to tylko przyczyny materialne, zwykle na decyzję kobiety wpływ mają także: samotność, brak stałego związku, choroba, brak wsparcia w rodzinie, bezdomność, upośledzenie

umysłowe, uzależnienia od alkoholu czy narkotyków. Jeżeli z różnych powodów nie widzimy szans na powrót dziecka do biologicznych rodziców, wtedy trzeba się starać, by jak najszybciej uregulować jego sytuację prawną. Chodzi bowiem o to, by dziecko jak najkrócej przebywało poza rodziną. Każdy dzień bez indywidualnej opieki, bez miłości, ma niszczący wpływ na przyszłość dziecka, na jego prawidłowy rozwój emocjonalny i społeczny. Dlatego staramy się, by dziecko było wolne prawnie w możliwie najkrótszym czasie.

Kto pracuje z matką, zanim podejmie ostateczną decyzję?
Na terenie IPO najczęściej psychologowie, ale przede wszystkim pracownicy ośrodków adopcyjnych, z którymi współpracujemy. To Katolicki Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy w Warszawie i Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Matka może jednak wybrać inny. Ośrodek pracuje z rodziną naturalną i jeśli nie ma możliwości na powrót dziecka do matki, przygotowuje dla niego ewentualną rodzinę adopcyjną lub

zastępczą. A IPO dostarcza wszelkich informacji na temat dziecka, jego stanu zdrowia, tego, czy matka je odwiedza, jakie są jej relacje z dzieckiem. O tym wszystkim jest informowana także przyszła rodzina adopcyjna. Obserwujemy, jaki kontakt nawiązali rodzice z dzieckiem. Chodzi o to, żeby dziecko dostało jak najlepszych rodziców, a nie rodzice jak najlepsze dziecko.

ile dzieci trafia do państwa ośrodka?
Około 100 rocznie. Tylko w tym roku było ich już ponad 80. To niemowlęta pozostawione przez matki w szpitalach położniczych lub dzieci skierowane do nas przez sądy w wyniku interwencji w rodzinie. IPO zajmuje się dziećmi od urodzenia do skończenia pierwszego roku życia. Średni czas pobytu dziecka w IPO to 65 dni. Jeżeli dziecko skończy rok, powinno ośrodek opuścić.

A jeśli w tym czasie nie znajdzie rodziny?
Staram się, żeby trafiło do przygotowanej rodziny, jeżeli wiem, że jego sytuacja rozwiąże się w ciągu najbliższych

kilku miesięcy. A tak się najczęściej dzieje. Sporadycznie się zdarza, że dziecko trafia z powodu nierozwiązanej przez sąd sytuacji prawnej do domu dziecka. W ubiegłym roku ani jedno tam jednak nie trafiło, w tym roku - dwoje.

To były skomplikowane sprawy?
Jedna rodzina była z małej miejscowości poza Warszawą. Wielodzietna, bardzo biedna i dysfunkcyjna. Była szóstka rodzeństwa. Małżonkom odebrano dzieci z powodu złych warunków materialnych. Wszystkie trafiły do placówek, a do mnie - małej dziewczynki, najmłodsza z rodzeństwa. Według mnie powiat powinien dać albo wynająć tej rodzinie mieszkanie zastępcze. Tymczasem oni żyli w małym pokoiku, bez żadnych wygód. Wiadomo, że kurator nie zgodził się, żeby dzieci tam wróciły. Jednocześnie można było rodzinie wynająć mieszkanie i sprawdzić, jak sobie poradzi. Skończyło się tak, że najmłodsza dziewczynka razem z pozostałym rodzeństwem trafiła do domu dziecka.

Jaką opiekę IPO zapewni dzieciom?
W IPO mogą przebywać jednocześnie maksimum 24 niemowlęta. Dziećmi zajmują się pielęgniarki i wykwalifikowane opiekunki dziecięce. W zespole są też pediatrzy, psycholodzy (w tym dwóch klinicznych), jest rehabilitant ruchowy. Dzieci są raz w miesiącu badane przez lekarza neurologa. Często trafiają do nas wcześniaki i dzieci z ciężko zaniebanych. Ich matki nie chodziły do lekarza w czasie ciąży, piły i paliły. Są też dzieci matek schizofreniczek, matek narkomanek, nosicielek wirusa HIV bądź chorych na AIDS. Średnia waga dziecka, które jest przywożone do IPO, to dwa kilogramy. Są to dzieci, które wymagają bardzo rozległej diagnostyki.

Jak psycholog może pomóc tak małemu dziecku?



Niemowlę nie mówi, nie pisze, nie rysuje, ale to nie znaczy, że nie czuje tak samo jak dorosły człowiek. Te dzieci czują, że serce, które słyszały, które było tylko dla nich, przestało dla nich bić w dniu porodu. Więc płaczą, nie chcą jeść. Ale czasami już nie płacze, bo nie mają już po co płakać. To są dzieci, które nie fiksują wzroku na twarzy, bo po co się przywiązywać... To są dzieci, które przestają się uśmiechać, które bardzo słabo przybiera-

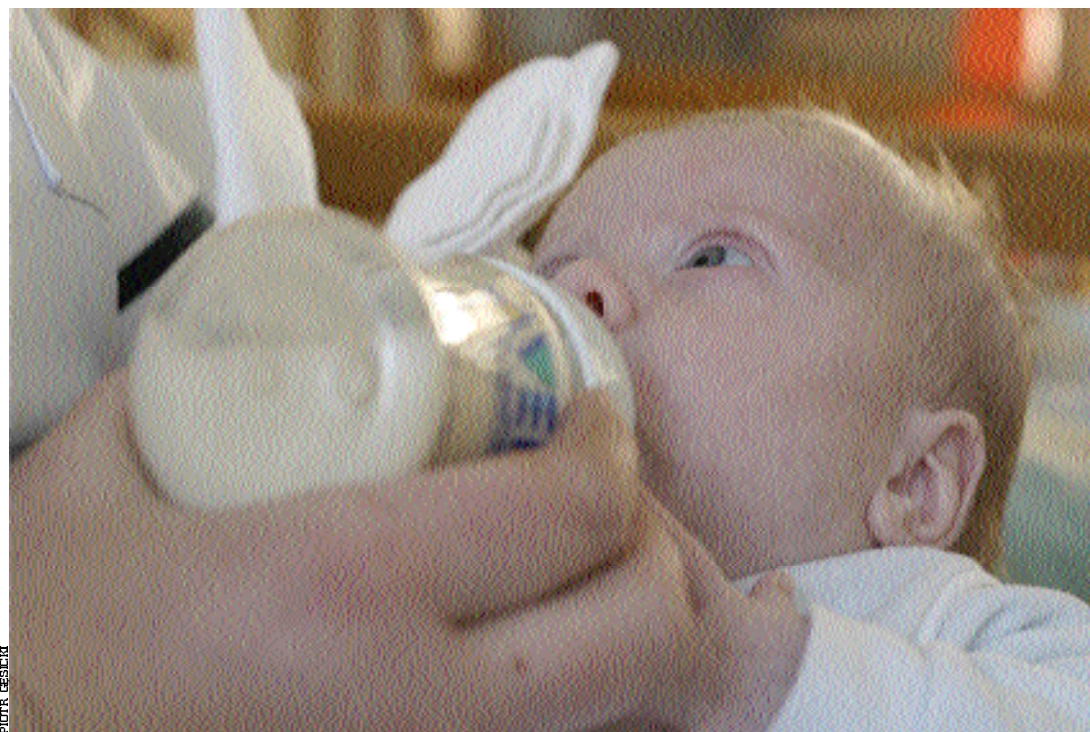
ją na wadze. Większość naszych dzieci ma podobne objawy neurologiczne - u prawie wszystkich stwierdzono wzmożone napięcie mięśniowe, według nas spowodowane smutkiem i rozłąką z matką. Całe ciało jest spięte i nie może się odprężyć. Psycholog ma obserwować poziom rozwoju malucha i radzić, jak ten rozwój stymulować podczas zwykłych czynności. Analizuje, jak dziecko wyciąga rączki po zabawki, czy reaguje na swoje odbicie w lustrze. Psycholog jest również potrzebny w kontakcie między matką a dzieckiem. Także matką adopcyjną.

Co dzieci zyskują, trafiając do IPO?
Są w małej placówce, więc jest szansa na bardziej zindywidualizowaną opiekę. Można je brać na ręce, przytulać. Mają opiekę lekarską i wszelkie ba-

danie. Nie ma takiej konsultacji, która byłaby dla nas za droga. Dowiedzimy do każdego specjalisty, choćby nie wiem, ile to nas kosztowało. Kupimy każdy lek. Jeżeli dziecko wymaga szczepionki na pneumokokki, dostanie szczepionkę. Dobro dziecka jest dla nas najwyższym dobrem, ponieważ wiemy, że pozbawiono je czegoś najważniejszego w życiu, czyli relacji z matką, która pozwala mu prawidłowo wzrastać.

Jakie są dalsze losy dzieci?
Najczęściej to dobre losy normalnego, zdrowego dziecka. Śmiem twierdzić, że w większości przypadków nam się po prostu udaje. Obserwuję, co dalej dzieje się z podopiecznymi IPO, i widzę wiele happy endów. Są rodziny, które decydują się na dziecko, mimo że jego matka była chora na AIDS. Są dzieci zagrożone zespołem alkoholowym, które też znajdują rodziców. Malców niedostających, po poważnych operacjach serca ktoś też chce kochać. To są cudowne historie. Tak, jak cudem było to, że dwójka porzuczonych na mrozie dzieci przeżyła i dziś rozwija się wspaniale pod dobrą opieką.
-rozmawiała aig

Jeśli nie ma możliwości na powrót dziecka do matki, IPO przygotowuje dla niego ewentualną rodzinę adopcyjną lub zastępczą



PIOTR GIESZCZAK

Interwencyjna Placówka Opiekuńcza
05-400 Otwock, ul. Bałogrego 44
tel./faks 022 779 48 38;
e-mail: ipo@adopcja.org.pl